

Dr hab. inż. Rafał J. Wróbel; prof. ZUT

Wystąpienie przed Radą Dyscypliny Inżynieria Chemiczna ZUT w Szczecinie z dnia - 28.06.2024

Slajd 2

Zacznę od definicji plagiatu jaki przytoczyła prof. Witko, ponieważ sprawa zaczęła się od jej opinii. Pani profesor Witko wskazuje, że musiałbym ukryć pochodzenie splagiatowanego utworu – to jest definicja plagiatu. Natomiast przy autoplagiacie wprowadzam w błąd czytelników podając jako nowe osiągnięcie, coś co już wcześniej wykazałem i ukrywam ten fakt. Czyli musiałbym nie podać przypisu. Wymaga tego etyka. Postaram się wykazać, że to nie miało miejsca.

Slajd 3

Tutaj są wycinki z opinii Profesor Witko, która stwierdziła plagiat, autoplagiat i plagiat ukryty. Wersję, którą tu (1) Państwo macie to jest trzecia wersja opinii Profesor Witko. *Brak odwołania do źródła* (2) tj. pracy Beckera z pracy 2010, gdy poprawnie cytowałem pracę z 2008 roku. Oczywiście jest, że trzeba wskazać pierwotne źródło i tak też uczyniłem. Jestem przekonany, że brak logiki wynika z tego, że Pani Profesor Witko źle przetłumaczyła tytuł pracy, źle odczytała i była przekonana, że Pan Becker wyemitował ten doktorat w roku 1982. Wtedy to ma sens. Ta praca powstaje wcześniej (3) ta praca (4) powstaje później. Więc to (3) jest pierwotne źródło i w takim wypadku jest oczywiste, że mój wkład był żaden, bo wtedy miałem 8 lat. Tutaj (5) prezentuję publikację, którą mogą Państwo odszukać w Internecie. Więc jest to jak najbardziej poprawne cytowanie. Nie można mówić o autoplagiacie, tak jak stwierdziła Pani Witko. Czyli nie jest to plagiat, wskazałem poprawne źródło. Jeżeli mowa o autoplagiacie, przypominam definicję, że jeżelibym prezentował te dane bez odwołania do literatury to wtedy byłby to autoplagiat. W tym przypadku nie jest spełniona definicja autoplagiatu podana przez samą Profesor Witko, a która stwierdziła autoplagiat.

Slajd 4

To jest rysunek (6) z mojej pracy. Tutaj (7) mają Państwo wskazanie literatury. To jest ta (8) praca i to jest ten sam rysunek (6). Niczego nie ukrywam. Wszystko jest w podpisach.

Slajd 5

Natomiast Profesor Witko zarzuciła mi, że prawidłowym źródłem była praca Beckera (9). To są rysunki (10) z pracy Beckera. Powiem Państwu, że przygotowując tę prezentację dopiero się zorientowałem, że to nie są te same rysunki. To dotyczy czystej platyny (11). To dotyczy platyny pokrytej tlenkiem ceru (10). To są zupełnie inne badania. Dla Pani Profesor Witko zajmującej się fizykochemią powierzchni to powinno być zupełnie oczywiste. Widzą Państwo po kształtach, że to nie jest to samo. Nie w każdym wypadku tak jest. Czasami Profesor Witko ma rację, że są podobieństwa, ale w tym wypadku tak nie jest i chciałem Państwu zwrócić na to uwagę.

Slajd 6

Kolejna rzecz – zarzuca mi się, że rysunki są takie same, więc musiało dojść do plagiatu, bo źródłem jest wcześniejsza praca Beckera (12) a nie późniejsza moja monografia (13). Więc musiałem popełnić plagiat. Rysunki są analogiczne. Ale tak nie jest. Źródłem były wcześniejsze prace (14), repozytorium, badania przeprowadzone zarówno przed powstaniem doktoratu Beckera jak i mojej monografii. I prawidłowo wskazywałem źródło tę (14) pracę. To (15) rozumowanie jest fałszywe. Tu jest poprawne wskazanie na źródło. Artykuł został opublikowany w 2012, ale jest to publikacja wyników, zmierzonych znacznie wcześniej. Wiedzą Państwo doskonale, że proces publikacyjny zajmuje sporo czasu. Różnie bywa z recenzentami. Czasami ma się szczęście, czasami coś trzeba dorobić. Więc te wyniki (15) zostały później opublikowane niż praca Beckera. Niemniej jednak mogę jednoznacznie wykazać, że te wyniki

istniały wcześniej. Tak też zeznaje sam Becker. Mam dane źródłowe, pliki, to można wszystko sprawdzić.

Slajd 7

Kolejny przykład. Zarzut „*Wzmiankowanej pracy w literaturze nie znaleziono*” (16). Mowa o manuskrypcie, który nigdy nie został opublikowany. Natomiast ten manuskrypt istnieje (17). Przedstawiłem go Państwu. Ekspertcy mieli go do dyspozycji.

Slajd 8

W oświadczeniach (18) autorskich ludzi, którzy brali udział w badaniach i w których uczestniczyłem znajdujemy zgodę na wykorzystanie tych danych w mojej pracy habilitacyjnej. W oświadczeniach sprzed 12 lat są wymienione artykuły (19) w przygotowaniu włącznie z autorami oraz tytułami. Autorzy ci zgadzają się na użycie ich w mojej monografii habilitacyjnej. Twierdzenie, że te prace nie istnieją jest po prostu fałszywe. Jest powszechną praktyką, że artykuły w przygotowaniu cytuje się jako „*to be published*”. Jest to zgodnie z zasadami i tak też uczyniłem. Mamy tu oświadczenie autorskie szefa grupy badawczej Profesora H. Weissa (20), w której daje swoją zgodę. Są w nim wymienione wszystkie współautorskie publikacje opublikowane oraz w przygotowaniu.

Slajd 9

Tym sposobem obalam 58 z 65 zarzutów plagiatu oraz autoplagiatu tj. że przywłaszczyłem sobie cudzą własność lub źle zacytowałem. W rzeczywistości postąpiłem zgodnie z zasadami. Niemniej jednak pozostaje 7 zarzutów i 6 dotyczy rysunków. To są rysunki przeważnie dane kalibracyjne (21), rzeczy mniejszej wagi, których nie ma sensu publikować w journalu. Niemniej jednak badania te zostały wytworzone. Razem z Beckerem korzystaliśmy z repozytorium danych, razem opracowywaliśmy dane i przygotowaliśmy kolejne publikacje. W tamtych czasach nie było możliwości zacytować repozytorium, ale prawdziwym źródłem danych było repozytorium. Doszukałem się tych danych. To jest rysunek z mojej pracy (21). Tutaj są dane źródłowe w arkuszu excella (22). Utworzyłem ten plik w 2006 podczas zagranicznego stażu (23). Autorem jest „Rafał” (23), a innego Rafała w grupie badawczej nie było. Nie mogłem podać źródła. Źródło podaje się po to by czytelnik mógł to odnaleźć, a nie można wskazać dysku twardego. Chmury jeszcze wtedy nie było. I tak samo uczynił Becker tj. nie podał cytowania. Te pozostałe przypadki to są mniej znaczące dane, które nie trafiły do żadnego artykułu.

Slajd 10/11

Teraz przejdę do recenzji wydawniczych. Wydając monografię pracowałem wtedy w Instytucie (*Instytut Technologii Chemicznej Nieorganicznej i Ochrony Środowiska; WTiCh ZUT*). Radziłem się doświadczonych profesorów tj. Profesora Arabczyka i Profesora Narkiewicz, którzy znali sytuację i doradzali mi w różny sposób. Państwo jak mniemam też nie jesteście ekspertami od prawa autorskiego. Profesor Arabczyk był promotorem mojego doktoratu. Profesor Narkiewicz była kierownikiem zakładu oraz moim mentorem. Kierowałem się ich wytycznymi tj. osób z dużym doświadczeniem. Zdecydowaliśmy, że wydam monografię. Monografia przechodzi przez proces wydawniczy. Tutaj (24) jest recenzja wydawnicza. Recenzenci piszą w niej, że monografia powinna być wydana (25) (26) ale powinienem z niej usunąć różne błędy. Na etapie wydawniczym rozmawia się z osobą z wydawnictwa, która podaje różne wymagania. Przeszedłem przez te wymagania, a następnie praca została wysłana do recenzentów wydawniczych. Powiedzieli oni, że monografia powinna być wydana ale mam wyraźnie wskazać przy rysunkach referencje (27) (28) i ja to zrobiłem. Państwo mogą sobie to sprawdzić, że wszystko jest poprawnie zacytowane wg. ich wytycznych.

Więc przeszedłem przez recenzje dwóch znanych profesorów i mając opublikowaną monografię zebrałem cały materiał wykazujący moje osiągnięcia. Aby nadać stopień doktora habilitowanego nie ocenia się tylko monografii tylko ocenia się całokształt tj. m.in. wszystkie artykuły. Przy czym wg. ustawy wymagana jest albo monografia albo zbiór publikacji. Ocenia się też wpływ na dyscyplinę. Mój wpływ próbuje się umniejszyć twierdząc, że jeżeli Becker opublikował swój doktorat wcześniej to mój wpływ był żaden. Przypominam, że całość dorobku się ocenia, a całość dorobku obejmuje m.in. współautorskie artykuły z Beckerem. Więc ponownie wszystko jest zgodnie ze sztuką.

Slajd 12

Recenzje habilitacyjne.

Trzech recenzentów doskonale zdawało sobie sprawę, że wykonywaliśmy badania w zespole. Wg. ustawy dopuszczalne są osiągnięcia zespołowe, przy czym trzeba wyszczególnić co dany kandydat wniósł do dyscypliny, a to zostało zrobione. Recenzenci zdawali sobie doskonale sprawę i piszą (29) „*Wszystkie prace są współautorskie, co jest zrozumiałe*”. Na podstawie dołączonych materiałów m.in. oświadczeń współautorskich oceniali mój wkład w dyscyplinę i ocenili go wysoko (30).

Slajd 13

Zatem wydanie monografii lub cyklu publikacji monotematycznych jest wymogiem koniecznym, ale nie wystarczającym. Recenzenci stwierdzają, że mój wkład w badania jest duży, a w niektórych przypadkach dominujący (31)(34).

Slajd 14

Wszyscy stwierdzili, że spełniam ustawowe wymogi (32)(33)(35).

Slajd 17

Teraz przejdę do recenzji biegłych.

Prof. Proń stwierdza, że jestem autorem tego dzieła (36) i że nie przywłaszczyłem sobie niczego. Stwierdza, że możliwe było precyzyjne określenie udziału każdego autora (37). Wiadomo więc kto i co zrobił oraz jaki jest mój wkład. Prof. Proń stwierdza, że wszystko jest w porządku pod tym względem.

Slajd 18

Pisze (38), że spośród 9 publikacji w 6 miałem największy wkład (39). W trzech pozostałych największy miał prof. Suchorski. Proszę zwrócić uwagę, że te wszystkie publikacje były wykorzystane przez Beckera (*w swoim doktoracie*), a któremu przypisuje się (*wyłączne*) autorstwo całości.

Slajd 19

Recenzja prof. Wyrwińskiego – zwracam uwagę, że jest on jedynym powołanym przez Państwo biegłym od prawa autorskiego. Pochodzi on z Uniwersytetu Jagiellońskiego z Katedry Prawa i Własności Intelektualnej (40). Profesor Wyrwiński jednoznacznie stwierdza, że nie doszło do żadnego zapożyczenia. Jego analiza liczy około 20 stron. Porównuje w niej różne podobieństwa. Podobnie jak Państwo zajmujecie się szczegółami chemii to ci ludzie (*prof. Wyrwiński*) zajmują się fachowo własnością intelektualną. Mają sposoby i narzędzia aby coś wykryć (*plagiat*) jeżeli ktoś to ukryje. Jednoznacznie stwierdza, że żadnych zapożyczeń nie ma, nie popełniłem plagiatu, niczego sobie nie przywłaszczyłem.

Slajd 20

Na koniec przejdę do opinii prof. Szaciłowskiego.

Profesor Szaciłowski stwierdza (41), że „większość zapożyczeń pochodzi z nieistniejącej publikacji”. Jest to oczywista nieprawda ponieważ jak Państwu wykazałem większość rysunków miała poprawne cytowania. Istnieją dwie publikacje jako nieopublikowane manuskrypty. Pan Szaciłowski miał do nich dostęp, a stwierdza, że te publikacje nie istnieją pomimo, że miał je w materiale badawczym. To nie jest jedna publikacja a dwie publikacje. To jest tylko część źródeł ponieważ większość są to prace opublikowane i Pan Szaciłowski mówi nieprawdę. Też w swojej opinii twierdzi, że w doktoracie Beckera nie ma o mnie i o moim udziale jakiegokolwiek informacji (42). Tutaj sprawa jest bardziej złożona, ponieważ Recenzentom przesłano niepełny doktorat pomijający mój udział. Jest tam (w doktoracie Beckera) lista osób, które miały wkład w powstanie doktoratu. Ta strona nie pojawia się w tłumaczeniu. Był też spis publikacji z moim współautorstwem, które Becker wymienia, że miały one udział w jego pracy. To się nie pojawia w tłumaczeniu i tak zostało przesłane Panu Szaciłowskiemu. Dlatego mogłem tak twierdzić w swojej pierwszej opinii, ale ta strona została dosłana i on twierdzi, że to niczego nie zmienia. Więc napisałem do Profesora Szaciłowskiego uprzejmą prośbę, a nie żądanie jak twierdzi, żeby usunął nieprawdę. Mam do tego prawo konstytucyjne żeby usunięto z dokumentu administracyjnego informacje o mnie nieprawdziwe. Pan Profesor mi odpowiedział jak odpowiedział – pisząc „żądania są nieuprawnione” (43), „próba nacisku” (44), „nękanie” (45). Dostał dokumenty gdzie mu wskazuję gdzie oświadczył nieprawdę. Poprosiłem, żeby ją usunął. Pan Szaciłowski mimo wszystko trwa przy swoim. Mam nadzieję, że to wpłynie na Państwa ocenę tej recenzji, na jej wiarygodność.

Slajd 21

Kończąc już, chciałbym podkreślić, że monografia nie zawiera tylko badań wspólnych z Beckerem. Po przyjeździe kontynuowałem badania. Otrzymałem grant habilitacyjny (46), co oznacza 2 lata badań. Mam wrażenie, że jest to umniejszane. Przykładowo zaprezentowane modelowanie stworzyłem całkowicie od podstaw. Nie odtworzyłem czegoś z literatury, tylko od zera mówiąc kolokwialnie odtworzyłem pewne zjawiska. Tego nikt inny nie potrafił zrobić. Wszystkie badania wcześniejsze były podstawą, aby je rozwinąć. Badania rozszerzyłem. Jeżeli badania z Beckerem dotyczą układów modelowych opartych o monokryształy, to rzeczywiste materiały katalityczne oparte są o nośnik i nanomateriały. Wytworzyłem takie materiały i badałem na nich kinetykę rozszerzając wnioski. Wydanie monografii umożliwiło mi całościowe rozpatrzenie problemu. Wiedzą Państwo doskonale, że publikując pierwszą publikację posiada się jakąś wiedzę, ale ta wiedza później (po opublikowaniu) rośnie. Dlatego w monografii można wykonać całościową analizę, podczas gdy w danej publikacji jest to niemożliwe. Uważam, że jest to korzystne dla czytelnika. Korzystam z tej monografii prowadząc zajęcia (ze studentami). Jestem dumny z tej monografii, a teraz jest ona wykorzystywana przeciwko mnie.

Slajd 22

To jest ostatnia strona prezentacji. Tutaj jest mój dorobek. Chciałem Państwu pokazać, że składając wniosek habilitacyjny miałem takie parametry (47), a obecnie takie (48). Wypromowałem wielu doktorów (49). Dlaczego o tym mówię? Nie miałem takiej potrzeby, abym musiał wyjeżdżać do Niemiec i okradać doktoranta. Potrafię takie wyniki sam zrobić i myślę, że to wykazałem. Te parametry o czymś mówią 104 publikacje indeksowane, to jest osiągnięcie i to nie jest wkład Beckera. Umiem współpracować w zespole i umiem samodzielnie badać. Dziękuję bardzo.